
SERGIUSZ LEOŃCZYK

ŻYCIE RELIGIJNE POLSKICH WŁOŚCIAN-PRZESIEDLEŃCÓW NA SYBERII. PRZEŁOM XIX-XX W.

Jedynym ośrodkiem skupiającym Polaków rozrzuconych na ogromnej przestrzeni syberyjskiej był Kościół katolicki, a szczególne znaczenie pełnił on wśród polskiej ludności chłopskiej i robotniczej, najbardziej narażonej na wynarodowienie. Redakcja „Tygodnika Illustrowanego” w artykule poświęconym kościołowi na Syberii stwierdziła na podstawie badań ankietowych, że:

W braku rozbudzonego poczucia narodowego jedynie kościół katolicki jest w stanie spełniać misję kulturalną wśród tych warstw, i on tylko jest jedynym światełkiem, które rozjaśnia ciemności umysłów i serc wśród zaniedbanych w rozwoju tysięcy wychodźców¹.

Do początku przesiedleń włościańskich społeczność katolicką na Syberii stanowili przede wszystkim Polacy – zesłańcy polityczni i ich potomkowie. Generał-gubernator Syberii Zachodniej Aleksander Diugamel nie popierał budowania nowych kościołów i nie przewidywał zwiększenia liczby duchownych rzymskokatolickich na podległym mu terenie. Jednak pozwalał na odprawianie mszy św. w tych miejscowościach, gdzie przed II połową XIX wieku już były kościoły – w Omsku, Kurganie, Tobolsku i Tomsku².

Zesłańcy, którzy torowali drogę swym współplemioncom, przeważnie byli ludźmi wykształconymi i poziomem kulturalnym przewyższali miejscową elitę. Chociaż z racji swojego położenia nie mieli prawa trudnić się wieloma rodzajami zajęć, to praktycznie zakazy te nie zawsze były przestrzegane. Oprócz tego, polskim zesłańcom pomagali krewni oraz stowarzyszenia niosące pomoc więźniom politycznym, dlatego też nic dziwnego, że to właśnie oni pozostawili ślad w historii Syberii³. Przesiedleńcy, którzy przyjechali na Syberię w latach późniejszych, nie mieli takich możliwości, nie byli też wykształceni, dlatego ich wkład w rozwój Syberii był o wiele skromniejszy. Również zwykli

¹ *Kościół*, „Tygodnik Illustrowany”, 1906, nr 40, s. 776-777.

² Н. Н. Родигина, *Сибирское переселение в общественном сознании россиян во второй половине XIX в.* Автореферат диссертации кандидата исторических наук, Новосибирск 1997, s. 13-14.

³ Е. Качинская, *Политические ссыльные и уголовные преступники. Столкновение двух миров*, [w:] *Польская ссылка в России XIX–XX веков: региональные центры*. Материалы международной российско-польской научной конференции, Казань 1998, s. 20-25.

włościanie nie byli tak zamożni jak zesłańcy. I jeżeli zesłańcy lat 80. XIX wieku swoimi siłami i za swoje fundusze budowali kaplice, plebanie, a dopiero potem zapraszali duchownych, o tyle emigranci z lat 90. i późniejszych okresów zwracali się do urzędu ds. osadnictwa, a nawet do metropolity z prośbą o dotacje na budowę kościoła i utrzymanie księdza. Prośby swoje motywowali zwykle tym, że są biedni i utrzymywanie duchownego na ich koszt jest zbyt obciążające⁴.

Przedstawicielom wyznań, zaliczanych wtedy w Rosji do cudzoziemskich, dość trudno było uzyskać zgodę na budowę nowych świątyń. Zgodnie z ustawą regulującą te sprawy w momencie rozpoczęcia starań o pozwolenie na budowę świątyni, cywilna władza gubernialna powinna była skonsultować się z miejscową hierarchią prawosławną, która najczęściej, używając różnych pretekstów, starała się przeszkadzać we wnoszeniu przez innowierców obiektów sakralnych⁵.

W związku z tak trudną sytuacją w sprawie budowy nowych kościołów, ale przede wszystkim z powodu wzrostu liczby katolików na terenie Syberii, a byli to nie tylko Polacy, ale również Niemcy, Litwini, Łotysze (Łatgalowie) i przedstawiciele innych narodowości, na przełomie stuleci w Rzymie pojawiły się projekty ustanowienia diecezji syberyjskiej z siedzibą w Tomsku. Już w 1892 roku Stolica Apostolska podpisała z Cesarstwem Rosyjskim porozumienie, które doprowadziło do przywrócenia stosunków dyplomatycznych, zerwanych dwadzieścia sześć lat wcześniej po poparciu powstania styczniowego⁶. W marcu 1892 roku poseł rosyjski przy Stolicy Apostolskiej minister-rezydent Mikołaj Izwołski informował w swoim raporcie cara Aleksandra III o rozmowie z kardynałami. Z kolei sekretarz stanu kardynał Mariano Rampolla informował papieża Leona XIII, że na około 30 tysięcy katolików syberyjskich jest zaledwie 11 księży i 9 kościołów i kaplic, i to zarządzanych z ogromnego oddalenia przez metropolitę mohylewskiego, rezydującego od 1869 roku w Sankt Petersburgu. Z tego powodu dyscyplina tamtejszych księży jest bardzo słaba, wierni Kościoła pozostają bez konfirmacji i zachodzą nieprawidłowości w sprawowaniu sakramentów, które mogą doprowadzić do nieprawnych aktów itp. Ponadto, same obszary parafii obejmują tak ogromne przestrzenie, że obecni tam księża nie są w stanie należycie zaspokoić potrzeb wiernych. Kardynał informował, że papież proponuje utworzenie na Syberii katedry biskupiej z prawami Wikariatu Apostolskiego, albo utworzenie przy Katedrze Archidiecezji Mohylewskiej specjalnego Koadiutorstwa dla Syberii z miejscem w jednej z syberyjskich guberni. Raport posła został przekazany do sekretarza ministra spraw wewnętrznych Iwana Durnowo, który z kolei zawiadomił ministra spraw zagranicznych, że car Aleksander III własnoręcznie podkreślił sprawę biskupstwa na Syberii czerwonym ołówkiem, dopisując – „nie myślę, aby to było pożądane i potrzebne”⁷. Durnowo pisał do ministra spraw zagranicznych Nikołaja Szyszkiń, iż w Rzymie trzeba podkreślić, że sprawa dotyczy kraju, w którym jest

⁴ Российский Государственный Исторический Архив (dalej – РГИА), Ф. 821. Оп. 125. Д. 486. Л. 9, 9 об.

⁵ Полное Собрание Законов (dalej – ПСЗ), Уставы духовных дел иностранных исповеданий. Т. 11. Ч. 1. 406 с. СПб., 1897 г.

⁶ *Historia kościoła*, red. R. Aubert, t. 5, Warszawa 1985, s. 82, 476, 577.

⁷ РГИА, Ф.821. Оп. 138. Д. 67. Л. 13-16.

dobra gleba dla chrześcijańskich misjonarzy i z tej właśnie przyczyny, mając na uwadze interes rozprzestrzeniania się prawosławia, rząd nie może dopuścić do utworzenia nie tylko na Syberii, ale w ogóle na wschodnich kresach – ostoji katolicyzmu, jakim niewątpliwie byłaby katedra biskupia. Uważał, że dla 26 tysięcy katolików, rozrzuconych na setkach kilometrów na Syberii nawet obecność biskupa niewiele zmieni, a ponadto był zdania, że ponieważ

katolicka ludność składa się w większości z elementu przybyłego do Syberii, nieosiadłego, to równie dobrze może otrzymać konfirmacje od biskupów tych miejscowości, z których przybyli na Syberię⁸.

Zainteresowanie Stolicy Apostolskiej sytuacją katolików w Cesarstwie Rosyjskim w takim stopniu zaniepokoiło władze, że już w 1893 roku uzupełniono Ustawę o sprawach duchownych wyznań obcych zapisem, mówiącym o niedopuszczeniu do bezpośrednich kontaktów katolików Cesarstwa Rosyjskiego z Kurią Rzymską, i że ani bulle, ani listy papieskie nie mają żadnej mocy bez pozwolenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i specjalnego przy nim Departamentu Spraw Duchownych Obcych Wyznań⁹.

Jednak w związku z budową kolei transsyberyjskiej i napływem ludności z Rosji europejskiej na Syberię i Daleki Wschód w latach 1892–1904 wzrosło zapotrzebowanie na opiekę religijną. Przedsiedleńcy wyznania prawosławnego niemal od razu otrzymywali swego kapłana i wraz z budową własnych domów budowali cerkiew lub kaplicę. Katolicy natomiast, pomimo wielokrotnych próśb kierowanych do wszelkich władz, musieli czekać na pozwolenie zbudowania kościołka lub kaplicy i przysłanie księży¹⁰.

W maju 1900 roku Ministerstwo Spraw Wewnętrznych opracowało raport pt. „O katolikach w Syberii”, który został przekazany do Rzymu. Podano w nim następujące dane statystyczne: na terenie Syberii działa 7 parafii, 13 kościołów i kaplic, 12 księży, a liczbę parafian szacowano na 47 tysięcy¹¹. Na wstępie raportu potwierdzono, że w azjatyckiej części Rosji:

wzrasta liczba katolickich kościołów, parafii i proboszczów. Oprócz tego nasz rząd do tej pory nie tylko wydawał zgody na budowę kościołów, ale i pomagał im środkami na ich utrzymanie. Jeżeli w obecnym czasie liczba katolików

⁸ Ibidem, J. 17-19.

⁹ ПСЗ. 6, т. XI, ч. 1. СПб., 1897 г. Departament Spraw Duchownych Obcych Wyznań został powołany przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych w 1817 i funkcjonował do 1917 r. Zajmował się wszystkimi nieprawosławnymi wyznaniem Cesarstwa Rosyjskiego, w swojej strukturze posiadał 7 oddziałów, oddział nr 1 zajmował się sprawami katolików. Urzędnicy oddziału kontrolowali kwestie związane z kontaktami z Kurią Rzymską, otwierali nowe parafie katolickie, nominowali do kapituły rzymskokatolickiej prałatów i kanoników, przygotowywali nominacje do kolegium rzymskokatolickiego, które istniało przy cesarzu. Poza stolicą departament nie miał oddziałów i swoje sprawy rozwiązywał przez jednostki MSW. Wszyscy urzędnicy musieli być wyznania prawosławnego, ponieważ zadaniem departamentu było „zabezpieczenie filarów prawosławia jako państwowej religii cesarstwa”. Zob. *Устав духовных дел иностран. Исповеданий*, [w:] *Свод законов*. 1896. Т. 10. Ч. 1; И. Белооголов, *Акты и док-ты, относящиеся к устройству и управлению Римской католич. Церковью в России*, Петроград 1915.

¹⁰ *Duchowieństwo rzymsko-katolickie świeckie i zakonne*, Warszawa 1906, s. 49.

¹¹ РГИА, Ф. 821. Оп. 138. Д. 83. Л. 7-8.

wzrasta, to nie w takim rozmiarze, żeby się tym martwić. Najlepszym dowodem jest brak jakich bądź podań i próśb. Nie ulega wątpliwości, że syberyjskie przestrzenie utrudniają ludności katolickiej zaspokajanie religijnych potrzeb. To samo dotyczy ruskich kolonii i prawosławnych w Syberii, a rząd jednakowo wszystkim pomaga¹².

W raporcie władze podkreśliły, że na utrzymanie duchownych katolickich gubernatorzy asygnują do 8 tysięcy rubli rocznie, nie licząc środków na jednorazowe zapomogi dla księży i na utrzymanie kościołów. Taka sama kwota miała przypadać na prawosławne parafie¹³.

Jednak w rzeczywistości kościoły rzymskokatolickie na wsiach powstały dzięki inicjatywom mieszkańców i nierzadko po kilkuletnich walkach z rosyjską biurokracją. Ciekawym przykładem jest historia kościoła we wsi Spasskoje, w powiecie kaimskim, której mieszkańiec i starosta miejscowego rzymskokatolickiego domu modlitwy Franciszek Milinis, w imieniu wszystkich parafian – dobrowolnie mieszkających na Syberii chłopów z guberni witebskiej i kowieńskiej – zwrócił się 5 lipca 1895 r. do ministra spraw wewnętrznych Cesarstwa Rosyjskiego z prośbą

o przyznanie ze środków skarbu państwa nadziału dla księdza [...] tak jak miało to miejsce w 1887 roku w Fińskiej Kolonii w gminie syropiackiej koło Omska, gdzie miejscowy pastor otrzymał ze skarbu państwa działkę ziemi wielkości 120 dziesięcin¹⁴.

Wspominając, że we wsi Spasskoje już postawiono siłami parafian dom modlitwy z kamienia, starosta kładł akcent na to, że przesiedleńcy są ludźmi biednymi „i utrzymanie przez nich duchownego jest dla nich bardzo obciążające”. Gdyby zaś ksiądz, podobnie jak wszyscy mieszkańcy wsi, miał swoją działkę ziemi, wówczas „od parafian niczego by nie żądał”¹⁵. Parafianie ze wsi Spasskoje uzyskali wsparcie od tomskiego duchownego, ks. Waleriana Gromadzkiego, który zwrócił się z kolei z podobną prośbą do ministra rolnictwa i majątków państwowych Aleksieja Siergiejewicza Jermołowa. W swoim raporcie Gromadzki zauważył, że w ostatnich latach Syberia zaczęła przyciągać szczególną uwagę rządu, który podejmując wiele przedsięwzięć stara się ożywić kulturalnie ten bogato obdarzony darami przyrody, ale jak dotychczas zapomniany region. Poprowadzenie wielkiej linii kolejowej – pisał duchowny – poprawa bytu przesiedleńców i wprowadzenie nowych sądów, to najważniejsze przedsięwzięcia, z których każde samo w sobie mogłoby stanowić całą epokę w życiu Syberii¹⁶. Wysoko oceniając przeobrażenia ekonomiczne, wprowadzane na Syberii przez rosyjski rząd, Gromadzki zauważył, że:

rząd w swoich rozległych przedsięwzięciach poszedł jeszcze dalej. Uświadomił sobie, że aby region osiągnął pełny sukces, nie wystarczą tylko zewnętrzne środki mające na celu rozwój gospodarczy i poprawę porządku prawnego. Dlatego też rząd troszczy się jednocześnie o rozwój moralny

¹² Ibidem, JI. 4-5.

¹³ Ibidem, JI. 6.

¹⁴ Ibidem, Ф. 125. Д. 689. JI. 9 a.

¹⁵ Ibidem, JI. 9.

¹⁶ Ibidem, JI. 15.

i religijny ludności Syberii, budując cerkwie, szkoły i zapewniając byt duchowieństwu¹⁷.

Ksiądz Walerian Gromadzki¹⁸ pisał, że sytuacja materialna duchownych wiejskiego kościoła jest znacznie gorsza od sytuacji materialnej duchowieństwa miejskiego. Powoływał się on również na to, że duchowieństwo katolickie w Tomsku od lat 20. XIX wieku ma działkę ziemi o powierzchni 300 dziesięcin oraz 100 dziesięcin lasu. Gromadzki uważał, że duchowni są ludźmi wykształconymi i umiejącymi stosować w praktyce osiągnięcia agrotechniki, w związku z czym przyznanie działki dla parafii w Spasskoje „byłoby pożyteczne również ze względu na upowszechnienie wśród ludności wiedzy rolniczej”. W piśmie skierowanym do Jermołowa wskazywał na konkretną działkę o wielkości około 150 dziesięcin, „leżącą w odległości siedmiu wiorst od wsi, zupełnie oddzielnie, wolną i przez nikogo nie wykorzystywaną, należącą do leśnictwa Spasskoje”.

Dwuletnia korespondencja zakończyła się tym, że wicedyrektor Departamentu Leśnego Ministerstwa Rolnictwa i Majątków Państwowych zwrócił się do Departamentu Spraw Duchownych Obcych Wyznań z prośbą o zaopiniowanie, „czy starania petenta zasługują na uwagę i w jakim trybie mogłyby zostać spełnione”¹⁹. Sprawa ta jednocześnie została skierowana do Synodu, który w listopadzie 1897 roku wydał opinię negatywną, powołując się na literę prawa: *powstającej parafii należy zapewnić działkę wielkości 33 dziesięcin*, jeśli zaś nie ma ziemi lub jest jej za mało, to należy zapewnić zaopatrzenie w żywność lub pieniądze od parafian;

jeśli natomiast w parafii otwiera się drugi kościół (dom modlitwy, kaplicę, filię kościoła), to nie trzeba mu niczego zapewniać, ponieważ nie powołuje się specjalnej służby kościelnej²⁰.

Ponieważ kościół we wsi Spasskoje miał status domu modlitwy, więc w opinii Synodu nie należała mu się żadna działka ziemi. Ale już 8 stycznia 1898 r. dyrektor Departamentu Spraw Duchownych Obcych Wyznań Symon Mosołow wysłał do Departamentu Leśnego pismo, w którym stwierdził, że:

Spasski filialny kościół rzymskokatolicki w okręgu kainskim jest znacznie oddalony od Tomsku i ma swojego duchownego, co nadaje mu rangę kościoła parafialnego. Z tego powodu byłoby możliwe przyznanie temu kościołowi działki ziemi o obszarze 300 dziesięcin, tym bardziej, że ze względu na niezamożność

¹⁷ Ibidem, Л. 15 а.

¹⁸ Walerian Gromadzki (1835-1917) – ksiądz, początkowo proboszcz w Gorocowie Włodzimirskim w diecezji łucko-żytomiarskiej. W 1861 r. zesłany na Syberię za agitację polityczną. Przebywał w Omsku, od 1869 r. – wikary w Tomsku. W latach 1882-1899 proboszcz tomskiej parafii. O księdzu Walerianie Gromadzkim szczegółowo zob. Т.П. Мосунова, *Отец Валериан Громадский – штрихи к портрету сибирского пастыря*, [w:] *Сибирская деревня: история, современное состояние, перспективы развития*. Материалы VII Международной научно-практической конференции, посвященной 90-летию Омского государственного аграрного университета и 180-летию агрономической науки в Западной Сибири (27-28 марта 2008 г., Омск). Часть I, Омск 2008, s. 407.

¹⁹ РГИА, Ф. 125. Д. 689. Л. 17.

²⁰ Ibidem, Л. 18, 19.

ludności i jej rozproszenie parafianie nie są w stanie zapewnić duchownym odpowiedniego poziomu materialnego²¹.

Zaistniała sytuacja wprowadziła władze gubernialne w kłopoty, bowiem nie wiadomo było jak prawnie rozwiązać sprawę przyznania ziemi cerkwi innego wyznania. W aktach Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Ministerstwa Dóbr Państwowych nie było żadnych uchwał w tej sprawie, więc postanowiono, że „kościółowi można przyznać ziemię na takich samych zasadach co cerkwiom”. Parafianie wsi Spasskoje otrzymali cerkiewną ziemię i stworzyli precedens dla katolików Syberii. W tym samym 1898 roku przydzielono także działkę o powierzchni 99 dziesięcin kościołowi omskiemu, a w 1905 roku kościołowi w Tobolsku przydzielono 100 dziesięcin²².

Opisana sytuacja z kościołem i nadziałem ziemi dla potrzeb kościoła we wsi Spasskoje pokazywała, że w zachodnio-syberyjskich guberniach, a szczególnie w guberni tomskiej i tobolskiej władze były przychylne do przesiedleńców katolików. Co ciekawie w 1915 roku z podobną prośbą o nadziały ziemi zwrócili się mieszkańcy wsi Wizemskiej w powiecie mariińskim tomskiej guberni. Włościanie powoływali się właśnie na ten przypadek we wsi Spasskoje, ale Główny Urząd do spraw nadziału gruntów przy urzędzie gubernialnym w Tomsku odmówił, tłumacząc, że prawo nadziału ziemi dotyczy wyłącznie Cerkwi prawosławnej i nie obejmuje innych wyznań. Rząd udziela pomocy w budowie kościołów, plebani i zakupie inwentarza²³.

We Wschodniej Syberii zarówno władze gubernialne, jak i cerkiewne wrogo odnosiły się do próśb przesiedleńców-katolików o pomoc w budowie kościołów. Jednym z takich przykładów jest historia katolików z osady Ałgasztyk w gminie sałbińskiej okręgu minusińskiego w guberni jenijskiej. Ponieważ ponad czterystu kilometrowa odległość od Krasnojarska umożliwiała wizyty księdza tylko jeden lub dwa razy w roku, wobec czego osadnicy, przeważnie z guberni wołyńskiej, po dwóch latach od przyjazdu 5 czerwca 1899 r. zdecydowali się napisać do irkuckiego generał-gubernatora podanie:

Nigdzie w pobliżu nie mamy kościoła, ani duchowieństwa naszego wyznania. Pozbawieni jesteśmy wykonywania obrzędów. Często umieramy bez pokuty i chowamy zmarłe niemowlęta bez sakramentu chrztu. W związku z tym, zmuszeni jesteśmy prosić Waszą Wysoką Osobę, aby przyjrzała się naszej ciężkiej sytuacji i poleciła ze swojej strony niezbędne rozporządzenie w sprawie budowy na terenie naszej Ałgasztyjskiej osady kościoła rzymskokatolickiego. Przy czym dodajemy, że bez wiary wiele z nas może popaść w grzechy wobec morale i religii. Chociaż jesteśmy ludźmi biednymi, jesteśmy gotowi oferować ostatnie swoje zasoby i wspomóc skarb, i później wypłacać rozchody na budowę, jeżeli to jest potrzebne²⁴.

Pomimo próśb przesiedleńców i argumentów, pozytywnie rekomendujących ich prośby do miejscowych władz, jenijski konsystorz prawosławny, nie chcąc dopuścić do budowy kościoła rzymskokatolickiego, polecił gubernatorowi odmówić proszącym, używając prostej wymówki:

²¹ Ibidem, Л. 20.

²² Национальный архив Республики Казахстан, Ф. 19. Оп. 1. Д. 24. Л. 180.

²³ РГИА, Ф. 391. Оп. 3. Д. 1319. Л. 55, 57, 59.

²⁴ Государственный Архив Иркутской Области, Ф. 25. Оп. 8. Д. 222. Л. 1-10.

kościół rzymskokatolickie budują w państwie rosyjskim w miastach, gdzie ilość mieszkańców-katolików liczy się w tysiącach i gdzie jest wiele cerkwi. W guberni jenijskiej mało jest cerkwi prawosławnych, w związku z czym, konsystorz uważa budowę kościoła za przedwczesną²⁵.

Walka z biurokracją i wymiana listów ciągnęła się ponad pięć lat, aż w 1904 roku Ałgaszyk należał już do nowej gminy w okręgu minusińskim – karabietyjskiej²⁶. Z wieloma prośbami do generał-gubernatora zwracał się również proboszcz z Krasnojarska ks. Leon Światopełk-Mirski²⁷, który w liście z 7 października 1904 r. do generał-majora Nikołaja Aleksiewicza Augustowa, gubernatora jenijskiego podkreślił:

W związku z tym, że liczba katolików, zamieszkałych w uczastku Ałgaszyjskim oraz ich gospodarstw nie tylko już osiągnęła normy zatwierdzone prawem do założenia katolickiej parafii, ale również i w związku z tym, że w gminie karabietyjskiej buduje się dwie świątynie prawosławne, więc nie będą już upokorzone i lekceważone interesy prawosławnych mieszkańców tej gminy²⁸.

Nie znajdując pomocy u władz miejscowych, przesiedleńcy zwrócili się do rzymskokatolickich diecezji w zachodnich guberniach Rosji. W wyniku tak długich i uporczywych starań kościół został zbudowany, ale nie w Ałgaszyku, a w osadzie Tiulgińskiej – Kresławce. Po uzyskaniu pozwolenia na budowę 18 kwietnia 1906 r. parafianie opodatkowali się po 40 kopiejek na osobę z przeznaczeniem na zakup i transport materiałów, natomiast robocizna została opłacona z funduszy rządowych²⁹. W 1908 roku ks. Światopełk-Mirski poświęcił drewniany kościół p.w. św. Antoniego, według projektu architekta W. Matkowskiego, postawiony na murowanym fundamencie³⁰. Przy kościele założono parafię, a prałat archidiecezji mohylewskiej skierował do Kresławki na stałe jako proboszcza, dotychczasowego wikarego krasnojarskiego kościoła, księdza Ksawerego Marcyniana³¹. Wcześniejsza próba ustanowienia w Kresławce w 1905 roku filii skończyła się niepowodzeniem ze względu na skrajne ubóstwo parafian i brak możliwości utrzymania księdza. Wydelegowany z guberni

²⁵ Ibidem, J. 12.

²⁶ Ibidem, J. 15.

²⁷ Leon Światopełk-Mirski (1871-1925) – pochodził ze szlachty z guberni mińskiej. Po ukończeniu Seminarium Petersburskiego wyświęcony w 1896 r. Posługiwał w guberni witebskiej, od 1918 r. poza archidiecezją: wikariusz w Tobolsku (1897-1903), kurat w Krasnojarsku (1903-1913), dziekan w Irkucku (1913-1914). Zob. A. Majdowski, *Kościół katolicki w Cesarstwie rosyjskim. Syberia. Daleki Wschód. Azja Środkowa*, Warszawa 2001, s. 309.

²⁸ Государственный Архив Красноярского края (dalej – ГАКК), Ф. 595. Оп. 8. Д. 4765. Л. 11.

²⁹ РГИА, Ф. 821. Оп. 125. Д. 866. Л. 1-3.

³⁰ РГИА, Ф. 826. Оп. 1. Д. 1868. Л. 1-3; Ф. 826. Оп. 3. Д. 44. Л. 67.

³¹ Marcinian Ksawery (1878-1918) – pochodzenia chłopskiego, z guberni wileńskiej. Ukończył Seminarium Petersburskie i został wyświęcony w 1903 r. Wikariusz w Krasnojarsku (1904-1904), filialista w Kresławce (1905). Od 1906 r. duszpasterz w guberni witebskiej. Zamordowany przez bolszewików. Zob. A. Majdowski, *Kościół katolicki...*, s. 303. Zob. ГАКК, Ф. 595. Оп. 8. Д. 5844. Л. 38.

witebskiej ks. Jakub Kindzul szybko wyjechał z powrotem, a ks. Wincenty Czapliński uzyskał przeniesienie na wikariat w Samarze. Najdłużej, w latach 1909-1923, przebywał w Kresławce ks. Piotr Ullicki, który po wydostaniu się z Rosji w okresie międzywojennym był kapłanem archidiecezji wileńskiej³².

Nadzieje na zmianę sytuacji katolików na Syberii wzbudził Ukaz tolerancyjny cara Mikołaja II z 17 (28) kwietnia 1905 r.³³, wydany po pierwszej fali wydarzeń rewolucyjnych. Ukaz wprowadził tolerancję religijną, znosząc kary za przejście z prawosławia na inne wyznanie, a nieuznawanym dotąd społeczeństwom religijnym pozwolił na sprawowanie publicznego kultu, na posiadanie majątku, w tym własnych domów modlitwy i cmentarzy. Ponadto duchownych innych wyznań zrównano w prawach z duchowieństwem oficjalnej Cerkwi prawosławnej, a zarazem zwolniono ich ze służby wojskowej. Otrzymali również możliwość prowadzenia rejestrów narodzin, ślubów oraz zgonów.

Ukaz ten przyczynił się do powrotu unitów do swojej wiary. W 1910 roku „Przegląd Katolicki” pisał, że w okolicach Czelabińska znajduje się oryginalna kolonia polska, składająca się z unitów, deportowanych z guberni siedleckiej. Zachowali oni doskonale język i wiarę, zajmują się rolnictwem „i powodzi się im dobrze, bo ziemia jest żyzna; sprowadzali nawet krewnych i wzrosli liczebnie”³⁴. Niestety, nie wszystkie założenia Ukazu tolerancyjnego zostały spełnione. Władze, zwłaszcza lokalne, nie zawsze były skore przestrzegać nowych praw, a po kilku latach próbowały je nawet całkowicie zlikwidować, co się zresztą częściowo udało. Sprawa rzymskokatolickiej diecezji syberyjskiej została ponownie poruszona na gruncie dyplomatycznym w 1908 roku, jednak warunki strony rosyjskiej były nie do przyjęcia przez władzy kościelne³⁵. Tymczasem włościanie katolicy dążyli do tego, żeby tworzyć swoje wiejskie wspólnoty zgodnie z ich wyznaniem, a zamieszkanie w wioskach rosyjskich traktowali jako niezręczne wobec własnego wyznania, tym bardziej gdy spotykali się z szykanami. Nierzadko włościanie polscy po kilku miesiącach, a nawet latach zamieszkania na nowym miejscu prosili władze o możliwość przemieszczenia się do wsi, gdzie mieszkali rodacy. W swoich prośbach pisali: „Doznajemy prześladowań za wiarę, »drwin« większości nad religią mniejszości, szyderstw podczas przyjazdu księdza na nabożeństwa”³⁶. Gubernator tobolski Dmitrij von Gagman w jednym ze swoich listów z 24 października 1910 r. do Urzędu Przesiedleńczego zaznaczył, że:

³² A. Majdowski, *Kościół katolicki...*, s. 66.

³³ ПСЗ, Манифест от 17 октября 1905 г. «Об усовершенствовании государственного порядка». Собрание третье, СПб., 1905. Т. 25. Отделение первое, № 26803.

³⁴ „Przegląd Katolicki”, 1910, nr 28, 9 lipca, s. 2. Zob. również: *Zanim wróciła Polska. Martyrologium ludności unickiej na Podlasiu w latach 1866-1905 w świetle wspomnień*. Wybór i oprac. T. Krawczak, *Unicy podlascy*, t. V, Warszawa 1994. W tym zbiorze ciekawa relacja Marii Tymickiej i Ludwika Iwanowskiej de domo Tymickiej „Wspomnienia”, s. 61-140. Listy unitów zesłanych do orenburskiej guberni zawiera seria wydana przez ks. W. Chotkowskiego, *Z męczeńskich dziejów Unii*, Poznań 1890, cz. 1-3, Kraków 1893.

³⁵ РГИА, Ф. 821. Оп. 128, Д. 736 (1908 г.). Л. 36; Д. 159 (1911 г.). Л. 3.

³⁶ Ibidem, Ф. 391. Оп. 4. Д. 1. Л. 15.

normalny rozwój osady hamowany jest z powodu różnorodnej religijnej, gospodarczej i duchowej kultury ludności; przy czym ilościowo mniejsza strona jest uciskana w swoich poczynaniach kulturalno-gospodarczych. Zatem uznaje się za konieczne, aby osadzać przesiedleńców narodowości nierosyjskiej i nieprawosławnych w większych grupach oddzielnie od rosyjskiej ludności prawosławnej³⁷.

Co ciekawe, gubernator uważał, że polskich przesiedleńców można dosiedlać do wiosek rosyjskich, ale tylko wtedy, kiedy liczba Polaków nie wynosi więcej niż 10%³⁸. Nie wiadomo czy gubernator skorzystał z zalecenia dotyczącego zesłańców popowstaniowych z 1863 roku, ale wtedy zalecenia dotyczyły tego, by liczba Polaków nie przekraczała 10%, natomiast, gdy przekraczała, to władze szukały dla nich innych wsi. W przypadku przesiedleńców gubernator tobolski widział możliwość założenia oddzielnych wsi.

W swoim sprawozdaniu na łamach „Przeglądu Katolickiego” ks. Fryderyk Jozafat Żyskar opisał pozytywny przykład tworzenia grupy osad włościańskich o charakterze katolickim na południu guberni jeniisejskiej w okolicach Minusińska:

Dobrze jest, gdy tworzą wioski jednolite, jakby przenosząc na obczyznę swoje stosunki, zwyczaje i obyczaje. Chłopiek nasz prawie nie odczuwa wówczas wpływów obczyzny³⁹.

Przesiedleńcy z guberni Kraju Północno-Zachodniego zawsze brali pod uwagę, kto będzie mieszkał obok: katolik czy prawosławny, i starali się utrzymać działkę w pobliżu współwyznawców, a władze miejscowe temu nie przeszkadzały. W ten sposób, w końcu XIX i na początku XX wieku na terenie obecnego obwodu tomskiego powstało kilka osiedli łatgalskich, polskich i niemieckich, zamieszkałych przez katolików. Na terenie gminy mołczanowskiej oraz nowoutworzonej – ze względu na przesiedleńców – gminy nowoaleksandrowskiej w powiecie tomskim w latach 1898-1910 zatwierdzono łotewsko-łatgalskie wioski Maliczewka i Malinowska, oraz polskie wsie Bielostok i Połozowo. Oprócz tych wiosek „narodowych” były osady: Wozniesieńska, Pietrowka, Kijowka i inne, w których mieszkali katolicy, Polacy i Łatgalowie⁴⁰.

Początkowo przesiedleńcy, pragnąc zaspokoić swoje potrzeby religijne, odbywali długie podróże na odległość 100-200 wiorst do gubernialnego miasta Tomska i zapraszali do siebie wikarego z Tomska, ks. Pawła Kaziunasa, co dla niego było równie uciążliwe. Jedynym wyjściem dla przesiedleńców stawała się konieczność budowy własnej świątyni i w tym celu mieszkańcy zwrócili się z prośbami do administratora kościoła tomskiego i do władz gubernialnych.

³⁷ Ibidem, JI. 16.

³⁸ Ibidem, JI. 387 o6.

³⁹ J. Żyskar, *Obrazki z Syberii. Krasnojarsk-Borokowka*, „Przegląd Katolicki”, 20 I 1912, nr 3, r. 50, s. 34.

⁴⁰ Łatgalowie często razem z Polakami przesiedlali się na przełomie XIX-XX w. z guberni witebskiej do guberni tobolskiej, tomskiej i jeniisejskiej. Założyli około 125 wsi, przed I wojną światową na terenie Zachodniej i Wschodniej Syberii ich liczba wyniosła około 20 tysięcy. Zob. М.Н. Колоткин, *Латгальские поселенцы в Сибири*, Ачинск-Санкт-Петербург 2002.

Według wspomnień starych mieszkańców, pierwsze próby podjęli mieszkańcy Białostoku w 1902 roku. Brak dokumentów archiwalnych nie pozwala na szczegółowe prześledzenie początkowego okresu historii świątyni, zatem nie wiadomo, kto i kiedy podjął decyzję o jej budowie, kto był autorem projektu. Pozostały tylko wspomnienia, że pieniądze na ten cel zebrano powszechnie, *obłożywszy każdą duszę pięciorublowym podatkiem*, co było w tym czasie sumą niemałą⁴¹.

Pod świątynię wybrano najbardziej eksponowany punkt w okolicy: na wzgórzu, otoczonym z trzech stron parowami, w pobliżu płynącej opodal rzeczki Browka. Drewno na świątynię przygotowywano na miejscu budowy, wybierając rosłe i krzepkie sosny, cedry, modrzewie. Budowę kościoła powierzono specjalnej grupie cieśli, dobrze obeznanym ze swym rzemiosłem. Ze strony gminy budowę kierowali miejscowi rolnicy Franciszek Czyblis i Stanisław Jocz. Oprócz świątyni wybudowano w pobliżu do dyspozycji księdza siedmiopokojowy dom z pomieszczeniami gospodarczymi. Budowę zakończono i 13 czerwca 1908 r. odbyło się uroczyste poświęcenie kościoła pod wezwaniem św. Antoniego Padewskiego. Świątynia zbudowana na planie krzyża katolickiego górowała nad okolicą. W wysokiej dzwonnicy, wyrastającej ponad wejście do kościoła, zawieszono dwa dzwony, a wieńczył ją wielki drewniany krzyż katolicki. Wnętrze kościoła, według słów najstarszych mieszkańców, w swym pełnym wystroju było wspaniałe: wysokie ściany, wąskie ażurowe okna, nad wejściem wybudowane chóry, na które wiodły wąskie kręte schody, wspaniały ołtarz. Wnętrze ozdabiało 15 dużych obrazów, z obrazem św. Antoniego Padewskiego w centrum. Ile było mniejszych obrazów, teraz już nikt nie pamięta. Pod wysokim pułapem wisiał piękny („niby kryształowy”) żyrandol. W nawie było kilka prostych ławek⁴². Wzbogaceniem kościoła była fisharmonia, którą zakupił mecenas kościoła Aleksander Daszczuk – później starosta wspólnoty religijnej, a grał na fisharmonii syn miejscowego chłopca Stanisław Bach⁴³.

W oddalonym o 20 wiorst od Białostoku, łątgalskim osiedlu Maliczewka, w 1909 roku wierni zbudowali własny kościół, który został poświęcony w 1913 roku jako druga świątynia katolicka w tym rejonie. Wierni mogli zatem brać udział w mszach i nabożeństwach dzięki temu, że do posługi regularnie przyjeżdżali księża wikariusze z Tomską⁴⁴.

W guberni jenijskiej, drugim co do znaczenia kościołem po świątyni w Krasnojarsku, został nowo wybudowany kościół pod wezwaniem Najświętszego Serca Jezusa w mieście Bogotoł. Miasto leży w malowniczej dolinie wzdłuż rzeki Czułym. Nazwę przejęło od wioski, z której się rozwinęło. Starostą wioski Bogotoł na przełomie XIX i XX wieku był Józef Giedroyć (syn Kazimierza) – Polak, katolik, wojskowy, szlachcic, zesłany na Syberię za udział

⁴¹ W. Chaniewicz, *Wiejska świątynia. Z historii budowy, zniszczenia i odbudowy kościoła we wsi Białystok na Syberii*, [w:] *Kościół katolicki na Syberii. Historia-Współczesność-Przyszłość*, pod red. nauk. A. Kuczyńskiego, Wrocław 2002, s. 355-356.

⁴² В. Ханевич, *Белостокская трагедия. Из истории геноцида поляков в Сибири*, Томск 1993.

⁴³ W. Haniewicz, *Tragedia syberyjskiego Białegostoku*, Pelpin 2008, s. 25-26.

⁴⁴ W. Chaniewicz, *Wiejska świątynia...*, s. 357.

w ruchu niepodległościowym w Królestwie Polskim. W połowie XIX wieku w wiosce żyło wielu katolików, mieszkali oni w okolicznych wioskach: w Częstochowce mieszkali Polacy, Łatgalowie, Litwini, Estończycy; w Tiuchtecie – Niemcy i zachodni Ukraińcy, katolicy mieszkali także w wioskach Borokowka, Dwinka, Baim, Wołynka i innych.

Na początku XX wieku na kolei zaczęto rozwijać budowę warsztatów pomocniczych, co przyczyniło się to do budowy świątyń. Wzniesiono m.in. dwie prawosławne cerkwie, synagogę i kościół protestancki. W Bogotole, według projektu architekta Wincentego Orzeszko, za pieniądze ofiarowane przez Józefa Giedroycia został zbudowany w 1911 roku drewniany kościół katolicki, zaopatrzony w dzwony i organy. Obok kościoła zbudowano dom, w którym zamieszkał ksiądz. Budynek kościoła w 1976 roku rozebrano, ale plebania zachowała się do dziś. W tym samym czasie zbudowano katolickie kaplice w Tiuchtecie, Aczyńsku i Borokowce, jednak kościół pw. Najświętszego Serca Jezusa w Bogotole uważany był za główny⁴⁵, tym bardziej, że w 1915 roku przybył do niego na stałe wikary z kościoła w Tomsku, ks. Ignacy Janulis⁴⁶.

W guberni irkuckiej do 1915 roku zbudowano katolickie kaplice w miejscowościach: Innokientjewski, Wierszyna, Sludianka, Usole, Zima, Niżnieudińsk i Wierchnieudińsk. W osadzie Innokientjewskiej, zanim zbudowano dom modlitw, nabożeństwa odbywały się w domu mieszkalnym przy ul. Drugiej nr 20, wydzierżawionym przez miejscowych katolików od Antoniego i Karoliny Stankiewiczów. Zgodnie z postanowieniem nr 46 zebrania pełnomocnych przedstawicieli mieszkańców osady Innokientjewskiej i kolonii Nowoinnokientjewskiej w powiecie irkuckim z 8 czerwca 1907 r. wydzielono na drugim placu bazarowym w osadzie Innokientjewskiej działkę ziemi o powierzchni 900 sążni kwadratowych na budowę rzymskokatolickiego domu modlitwy. Ale zaczęły się problemy: działka przeznaczona na budowę okazała się jednak za mała, a miejsce wydawało się być niestosowne dla domu modlitwy. Kolejne zebranie pełnomocnych przedstawicieli mieszkańców, które odbyło się 6 czerwca 1912 r., decyzją nr 24 wyznaczyło na budowę rzymskokatolickiego domu modlitwy w osadzie Innokientjewskiej działkę ziemi o powierzchni 2400 sążni kwadratowych przy ulicy Dziesiątej i Bazarowym Zaułku. Nowe miejsce było bardziej wygodne i odpowiednie, jednak w 1912 roku do budowy domu modlitwy nie przystąpiono. Zmiana koncepcji nastąpiła 2 lutego 1913 r., kiedy katolicy z osady Innokientjewskiej i Nowoinnokientjewskiej, zebrani na modlitwie w miejscowej szkole, postanowili na wyznaczonej działce zbudować rzymskokatolicką plebanię. Środki na jej budowę postanowiono zebrać z dobrowolnych datków miejscowych parafian. Powołano ośmioosobowy komitet budowy do prowadzenia spraw związanych z tą inwestycją, którego przewodniczącym został Wincenty Lisowski. Niedługo potem rozpoczęła się budowa⁴⁷.

⁴⁵ Редакционная статья, „Католический посланец”, 1995, nr 5, s. 7.

⁴⁶ Ignacy Janulis (1885-1931) – absolwent Seminarium Petersburskiego, wyświęcony w 1912 r. Rozpoczął karierę duchownego na Litwie, później wikariusz w Tomsku (1912-1915), kurat w Bogotole (1915-1922), w Krasnojarsku (1922-1923). Zob. A. Majdowski, *Kościół katolicki...*, s. 300.

⁴⁷ ГАИО, Ф. 297. Оп. 1. Д. 194. Л. 5, 13.

Kiedy katolicy polskiej wsi Wierszyna postanowili na zebraniu 29 listopada 1911 r. zbudować kościół, to już na kolejnym spotkaniu 23 grudnia tego roku ułożyli prośbę mieszkańców wioski do Zarządu Przesiedleńczego przy irkuckim gubernatorze o bezzwrotną zapomogę w wysokości 3 tysięcy rubli na budowę rzymskokatolickiego kościoła-kaplicy. W piśmie zwrócili uwagę, że wieś liczy 70 gospodarstw, w których mieszka 359 osób, w tym 197 mężczyzn i 162 kobiety. Pismo podpisało 55 osiedleńców-katolików. Zapomogę na budowę otrzymano i kaplica została zbudowana w 1912 roku. Za pozwolenie na budowę i wspomóżenie bezzwrotną zapomogą naczelnik Urzędu Przesiedleńczego w Sankt Petersburgu Grigorij W. Glinka⁴⁸ otrzymał podziękowanie od zwierzchnika archidiecezji mohylewskiej Kościoła rzymskokatolickiego w Cesarstwie Rosyjskim arcybiskupa Wincentego Kluczyńskiego. Kaplica w Wierszynie należała do kościoła parafialnego w Irkucku, skąd dwa razy w roku, a niekiedy częściej, przyjeżdżał ksiądz z posługą duszpasterską⁴⁹.

W 1910 roku nowy arcybiskup Wincenty Kluczyński, metropolita mohylewski⁵⁰, utworzył na Syberii trzy dekanaty – irkucki, tomski oraz omski, z pominięciem Dalekiego Wschodu i Azji Środkowej. Wystąpił on również do Rzymu z propozycją o wydzielenie z archidiecezji biskupstw: białoruskiego, łotewskiego oraz syberyjskiego albo ustanowienie sufraganii w Mińsku, Rydze i Tomsku⁵¹. Wszystkim tym propozycjom był przeciwny premier rządu rosyjskiego Piotr Stołypin, który uważał stworzenie biskupstw za „niewskazane z powodu nacjonalistycznych nastrojów w społeczeństwie”⁵². W podobnym tonie przygotowana została odpowiedź Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, w której przyznawano, że w ostatnim czasie nastąpiło wzmożone przesiedlenie do Syberii znacznej liczby katolików oraz zwrócono uwagę na płynące stąd zagrożenia:

⁴⁸ Grigorij Wiaczesławowicz Glinka (1862-1934) – hrabia, rosyjski działacz państwowy, senator. 17 kwietnia 1905 r. otrzymał rangę rzeczywistego radcy stanu, we wrześniu został naczelnikiem Urzędu Przesiedleńczego przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i sprawował ten urząd do 29 września 1915 r.; zajmował się zaopatrzeniem wojska rosyjskiego, od 1916 r. senator. Podczas wojny domowej zajmował różne stanowiska w Rządzie Południa Rosji oraz w wojsku barona generała Piotra Wrangla. Od 1921 r. przewodniczący rosyjskiego Czerwonego Krzyża. Po zakończeniu wojny domowej przebywał na emigracji we Francji, gdzie zmarł i został pochowany na cmentarzu rosyjskim w Sainte-Geneviève-des-Bois. Zob. *Незабытые могилы. Российское зарубежье: некрологи 1917-1997*. В 6 тт. Т. 2. ГЗ, Москва 1999, s. 119.

⁴⁹ В. Масярж, *Польская деревня Вершина*, „Поляки в Сибири. Научно-информационный бюллетень Гуманитарного общественно-научного центра”, Иркутск 1995, nr 3, s. 35-36.

⁵⁰ Wincenty Kluczyński (1847-1917) – polski duchowny katolicki, arcybiskup mohylewski. W 1889 r. zainicjował powołanie bezhabitowego Zgromadzenia Siostr od Aniołów w Wilnie. Nominowany na arcybiskupa mohylewskiego w 1910 r. Archidiecezją rządził w latach 1910-1914. Papież Benedykt XV przyjął jego rezygnację w 1914 r. Otrzymał tytularne arcybiskupstwo Philippopolis w Tracji. Następnie do śmierci przebywał głównie na Krymie. Został pochowany w katedrze wileńskiej dopiero w 1929 r. Szczegółowo zob. <http://www.siostryodaniolow.pl/?q=wincentykluczynski> [dostęp 30.12. 2016]

⁵¹ РГИА, Ф. 821. Оп. 128. Д. 736 (1912 г.). Л. 26-26 об.

⁵² В.А. Ханевич, *Католики в Кузбассе (XVII-XX вв.) (очерк истории, материалы и документы)*, Кемерово 2009, s. 94.

Wobec ogólnej tendencji katolicyzmu jako cerkwi wojującej, prowadzącej w Rosji, w szczególności idee polsko-nacjonalistyczne, tudzież separatystyczne w sensie izolowania ludności wyznania rzymskokatolickiego od pozostałej ludności, należy się odnosić z wielką ostrożnością przed wszelkiego rodzaju wzmocnieniem organizacji katolicyzmu w Rosji⁵³.

Przedstawiciele miejscowych władz zwracali uwagę władzom centralnym, że przypadki reemigracji Polaków do ojczyzny związane były przede wszystkim z brakiem kościoła. Urzędnik Zaczułymskiego podrejonu w swoim raporcie do Urzędu Przesiedleńczego podkreślał, że powracający do ojczyzny katolicycy przesiedleńcy na pytanie o przyczyny swojej decyzji o powrocie najpierw zazwyczaj odpowiadali: „bo nie ma kościoła, a dopiero na drugim miejscu: ziemia nieurodzajna, zasiłki niedostateczne”⁵⁴. Podobnymi kryteriami kierowano się przy przesiedleniach. Wasyl Chaniewicz przywołuje dwa przykłady, kiedy rodziny polskie przed rozpoczęciem pierwszej wojny światowej wybierały wyjazd do wsi Biełostok ze względu na istniejący tam kościół. W 1911 roku z guberni wileńskiej przybył Sierko, głowa rodziny, który zimę spędził we wsi, a wiosną wrócił do ojczyzny, aby zabrać stamtąd matkę z ojcem, brata i siostrę. Później jeszcze raz wyjechał do guberni wileńskiej, gdzie ożenił się i wrócił na Syberię już z żoną. Jak tłumaczył, wybrał Biełostok głównie z powodu jego świątyni. W 1914 roku do wsi przyjechał na stałe spod Białej Podlaskiej Benedykt Michnia z sześcioma synami i dwiema córkami oraz ich rodzinami. Dla nich też głównym powodem przy wyborze miejsca stałego zamieszkania był istniejący kościół⁵⁵.

Szczególnie ciężkim był los syberyjskich księży. Ich praca duszpasterska polegała na ciągłych rozjazdach. W zależności od panujących na miejscu warunków wyjazdy takie odbywały się zimą lub latem, bowiem w tych porach roku był w ogóle możliwy transport. Zimą podróż odbywała się konno lub na saniach ciągniętych przez psy, ale również i na piechotę. Zamarznięte rzeki i jeziora zimą można było stosunkowo łatwo pokonać. Problemem były niskie temperatury, jednak szczególnie niebezpieczne warunki panowały zwykle w czasie roztopów, gdy próbowano przejechać przez rozmarzające już rzeki i jeziora. W takich sytuacjach podróż wiązała się ze śmiertelnym niebezpieczeństwem⁵⁶.

Ks. W. Gromadzki z Tomska radził księżom wyjeżdżającym na Syberię, aby mieli przenośny ołtarz, gdyż wszędzie można było spotkać wiernych, którzy wymagali postugi.

Podczas kilkudniowego pobytu, kapłan obowiązany załatwić wszelką posługę kościelną parafianom swoim – i wkrótce odjeżdżać w inną stronę w tym samym celu – zadając zgromadzonym dzieciom ledwie kilka pytań z pacierza i katechizmu – z upomnieniem, aby pamiętały o Bogu i duszy swojej⁵⁷.

⁵³ РГИА, Ф. 821. Оп. 128. Д. 159. Л. 3.

⁵⁴ Государственный Архив Томской Области, Ф. 3. Оп. 77. Д. 100. Л. 66.

⁵⁵ W. Haniewicz, *Tragedia ...*, s. 26.

⁵⁶ J. Burzyński, *Korespondencja z Ustysolska*, „Przegląd Katolicki”, 12 I 1865, nr 2, r. 3, s. 28. Ks. W. Gromadzki w czasie swojej wieloletniej pracy trzy razy tonął, dwa razy zamarzał i raz został przywieziony ze stepu niemal całkowicie zamarznięty. Zob. *Z podróży księdza Sapiehy po Syberii*, „Przegląd Katolicki”, 27 II 1896, nr 9, r. 34, s. 135.

⁵⁷ W. Gromadzki, *Z Tomska*, „Przegląd Katolicki”, 17 V 1894, nr 20, r. 32, s. 313.

Atmosferę takich odwiedzin w 1902 roku doskonale oddaje autorelacja jednego z księży:

Poinformowani o przyjeździe parafianie urządzają kaplicę w jednej z chat, w której również mieszka kapłan. Wszyscy wylegają, aby go powitać. Nabożeństwo odbywa się skromnie, lecz wzruszająco. Płaczą czasem świeżo przybyli przesiedleńcy, ale i starożyły, którzy pamiętają jeszcze nabożeństwa w kraju. Obojętne są tylko dzieci, urodzone i wychowane na Syberii. Nieznośne jest powietrze w przepelnionych domach modlitewnych, gdy gasną świece. W takiej atmosferze ksiądz spowiada od rana do wieczora, a żeby zachować tajemnicę spowiedzi, przez cały czas śpiewane są nabożne pieśni, często bardzo nieumiejętnie⁵⁸.

Ks. prałat Antoni Około-Kułak pisał, że praca duszpasterska księży na Syberii była odbierana przez księży polskich za posługę bohaterską, podobnie jak i sami wierni, „którzy nie poszli do pobliskich prawosławnych cerkwi, gęsto pobudowanych po całej Rosji”⁵⁹.

O problemach finansowych księży na Syberii metropolita mohylewski niejednokrotnie informował naczelnika Urzędu Przesiedleńczego Grigorija Glinkę. W 1911 roku kilku księży zwróciło się do metropolity z prośbą o przeniesienie ich z parafii syberyjskich do parafii w europejskiej Rosji, tłumacząc to przede wszystkim tym, że przesiedleńcy-katolicy nie są bogaci i nie mają możliwości z własnych środków finansowych utrzymać kościoł, księdza i służbę. Metropolita musiał pozytywnie rozpatrzyć te prośby i bez księży zostały kościoły w miastach Barnaule, Werchnieudińsku oraz wsiach Maliczewce i Biełostoku. Grigorij Glinka niejednokrotnie, poczynając od 1911 roku, próbował przekonać premiera Piotra Stołypina, a później po tragicznym zamachu na premiera, Dumę Państwową do niezwłocznego rozwiązania tego problemu. Opierając się na danych metropolity mohylewskiego, Glinka pisał, że przesiedleńcy w większości z własnych środków zbudowali 83 świątynie i kaplice w swoich wioskach, ale problem polega na tym, że te obiekty stoją puste, bo wierni nie mają żadnych środków na utrzymanie duchownych. W liście do dyrektora Departamentu Spraw Duchownych Obcych Wyznań Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Glinka przekonywał do poparcia prośby metropolity w sprawie pomocy księżom syberyjskim, argumentując w następujący sposób:

naszą polityką nie zachęcimy katolików do Cerkwi prawosławnej, lecz tylko spychamy ich na drogę totalnej niewiary, przestępnego dla państwa sekciarstwa i zezwierzecenia. W szczególności to ciężko odbije się dla nas na kresach dalekowschodnich, gdzie każda odmowa w podtrzymaniu mieszkańców rosyjskich – chociażby i katolików – służyć będzie tylko na korzyść innoplemięńców rasy żółtej⁶⁰.

Niestety, na prośby naczelnika Glinki przychodziły odpowiedzi odmowne. Premier Stołypin uporczywie tłumaczył, że priorytetem państwowym jest

⁵⁸ РГИА, Ф. 821. Оп. 150. Д. 123 (1902 г.). Л. 35.

⁵⁹ Ant. Około-Kułak. Prałat Kapituły Metropolitarnej Mohylewskiej w Petersburgu, *Szkice misyjno-wschodnie*, Warszawa 1929, s. 37.

⁶⁰ РГИА, Ф. 391. Оп. 3. Д. 1812. Л. 105-106.

wspieranie państwowej Cerkwi prawosławnej, a jedynie dopuszczalne jest dofinansowanie duchowieństwa rzymskokatolickiego na Syberii z niewykorzystanych kwot skierowanych na dofinansowanie duchowieństwa prawosławnego⁶¹.

Wśród trudów życia i posługi na Syberii jedynym udogodnieniem dla księży okazało się wybudowanie kolei transsyberyjskiej. Jeszcze pod koniec XIX wieku wizyty duszpasterskie odbywały się zazwyczaj wyłącznie konno, a po wybudowaniu na początku XX wieku linii zachodnio-syberyjskiej kolei żelaznej władze gubernialne zaczęły wydawać księżom bezpłatne bilety kolejowe drugiej klasy w celu wykonania posług duszpasterskich. Rozwiązanie to ułatwiło księżom, na stałe pracującym w miejskich kościołach w Omsku, Krasnojarsku, Tobolsku i Tomsku, wykonywanie posługi duszpasterskiej w wiejskich wspólnotach katolickich. Oczywiście, nie obyło się bez biurokracji: kuraci kościołów musieli przedstawić zapotrzebowanie, czyli imienną listę osób proszących o przyjazd księdza, które zazwyczaj sporządzali wójtowie polskich wsi. Pierwsze takie bezpłatne bilety wydano w 1904 roku z ważnością do końca roku. Jak informował 25 lutego 1904 r. księdza Skrydę, kurata kościoła omskiego sam naczelnik Syberyjskiej Kolei Żelaznej:

na bieżący rok na imię proboszcza omskiego kościoła Szpiganowicza został wydany roczny bilet służbowy dla rozjazdów od Omska do Kaińska i Czelabińska.

Oprócz tego, na żądanie tomskiego kurata, w 1904 roku wydane zostały roczne bilety trzem księżom kościoła w Tomsku, którzy wyjeżdżali do wiernych zamieszkałych na trasie od Tomska do stacji Tatarskaja⁶². Jednak ostatecznie te udogodnienia i pomoc ze strony władz gubernialnych nie wywarły pozytywnego wpływu na sytuację polskich wsi w katolickich parafiach, ponieważ większość miejscowości położona była daleko od stacji kolejowych, a odległości wynosiły nawet do 200 km.

Od momentu utworzenia dekanatów syberyjskich w 1910 roku wyraźnie widać różnicę w podejściu do sprawy „polskiej” i „katolickiej” na Syberii wśród różnych organów władzy rosyjskiej. Urząd Przesiedleńczy z naczelnikiem G. Glinką popierał politykę przesiedlenia katolików na Syberię, natomiast Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i osobiście premier Piotr Stołypin sprzeciwiał się temu. Ciekawą konkluzją zakończyła się narada, zwołana 17 maja 1910 r. z inicjatywy głównego zarządcy Urzędu Przesiedleńczego Aleksandra Kriwo-szeina, która miała na celu omówić kwestię możliwości dodatkowego wsparcia przesiedleńców wyznania katolickiego. Uczestnicy narady wnioskowali o celowości rozwoju polskiej kolonizacji Syberii i byli przekonani, że kolonizacja ta, sprowadzając Polaków z guberni zachodnich i miejscowości Królestwa Polskiego zmniejszy polskie wpływy na tych terenach. Uczestnicy narady podkreślali: „kolonizacja polska nie przedstawia niebezpieczeństwa dla Syberii z jej większością niepolskiej ludności”⁶³.

⁶¹ Ibidem, l. 96.

⁶² Государственный Исторический Архив Омской Области, Ф. 348. Оп. 3. Д. 26. Л. 10-10 об.

⁶³ Т.Г. Недзелюк, П.А. Столыпин о значимости поддержки переселенческим управлением переселенцев-католиков в Сибири, [w:] *Сибирь на этапе становления индустриального общества в России (XIX- начало XX вв.). К 75-летию чл.-корр. РАН Л. М. Горюшкина*, Новосибирск 2002, s. 78.

Aktywne działania naczelnika Urzędu Przesiedleńczego Grigorija Glinki⁶⁴ doprowadziły w latach 1913-1914 do znacznej poprawy sytuacji w wioskach zasiedlonych przez katolików. W broszurze przesiedleńczej, wydanej w 1914 roku w języku polskim, do rozdziału *Pomoc Rządu udzielana przesiedleńcom podczas urzędowania się na nowym gospodarstwie* zostało wpisane uzupełnienie, którego nie było w poprzednim wydaniu rosyjskim, a mianowicie:

Oprócz pomocy finansowej udzielanej przesiedleńcom (pożyczki na budowę szkół i świątyń), skarb traci corocznie setki tysięcy, wnosząc w najbardziej potrzebnych osadach kościoły oraz świątynie innych wyznań chrześcijańskich, a także szkoły i utrzymując duchowieństwo przyjeżdżające z jednej osady do drugiej⁶⁵.

Tym samym Urząd Przesiedleńczy próbował przeciwstawiać się niepokojącym tendencjom związanym ze zmniejszeniem po 1911 roku ruchu przesiedleńczego chłopów polskich na Syberię, zarówno z Królestwa Polskiego, jak i z guberni zachodnich Cesarstwa Rosyjskiego. Gubernator wileński w piśmie do naczelnika Glinki pisał, że zgadza się z poprawkami wprowadzonymi do tekstu polskiego „w odniesieniu do rdzennych guberni polskich”⁶⁶.

Ważną poprawką do treści broszury było na pewno wprowadzenie informacji o rzekomej trosce rządu rosyjskiego wobec osób wyznania rzymskokatolickiego, ponieważ brak kościołów, problemy z ich budową i brak księży – wszystko to hamowało ruch przesiedleńczy z guberni zasiedlonych przez Polaków. Nie może zatem dziwić pismo naczelnika Urzędu Przesiedleńczego Grigorija Glinki do arcybiskupa Wincentego Kluczyńskiego, metropolity mohylewskiego, z 25 marca 1914 r., w którym pisał on, że przesiedleni do Azji Polacy z guberni polskich i białoruskich

wkrótce przywykną do miejscowych warunków mimo trudności i ogólnych warunków życia i dzięki pracowitości, miłości do ziemi bardzo szybko staną się dobrymi gospodarzami.

Glinka zaznaczył przy tym, że chociaż wielu z nich nie miało w ojczyźnie ziemi, to jednak tam na Syberii szukają oni polepszenia swojego bytu. Zapewniał też metropolitę, że jego urząd troszczy się o gospodarcze urządzenie osiedleńców, zarówno prawosławnych, jak i katolików, a także o ich potrzeby religijne – daje zapomogi pieniężne na budowę domów i świątyń katolickich. Glinka zwracał się do metropolity z propozycją włączenia do tej akcji duchowieństwa, które opiekuje się przesiedleńcami, w tym także duchowieństwa rzymskokatolickiego Królestwa Polskiego⁶⁷. Wynika stąd, że Urząd Przesiedleńczy liczył na pomoc duchowieństwa rzymskokatolickiego zarówno w guberniach Królestwa Polskiego, jak i w guberniach zachodnich. Jednak gubernator wileński, chociaż zgadzał się z Urzędem Przesiedleńczym

⁶⁴ O postaci naczelnika Urzędu Przesiedleńczego hrabiego Grigorija Glinki i jego stosunku do Polaków, w tym na służbie Urzędu Przesiedleńczego, można dowiedzieć się ze wspomnień: А.А.Татищев, *Земля и люди. В гущу переселенческого движения (1906-1921)*, Москва 2001.

⁶⁵ РГИА, Ф. 391. Оп. 5. Д. 1234. Л. 166, 167, 174.

⁶⁶ Ibidem, Л. 229.

⁶⁷ РГИА, Ф. 826. Оп. 1. Д. 1951. Л. 86-87.

co do potrzeby rozpowszechnienia broszury wśród duchowieństwa rzymskokatolickiego, jednak nie był tak optymistycznie nastawiony co do pozytywnego odbioru tej broszury przez księży⁶⁸.

Warto nadmienić, że w samym Królestwie Polskim na początku XX wieku, z powodu wzrostu demograficznego i jednocześnie z praktykowanym w tych latach ograniczeniem w przyjmowaniu do seminariów rzymskokatolickich, odczuwalny stawał się brak duchownych i kościołów parafialnych. Ksiądz Marceł Ciemniewski w „Przeglądzie Katolickim” zwracał na to uwagę:

Parafie w ludność stale wzrastają, a nawet w niektórych z nich od niedawna liczba parafian niemal się podwoiła, a tymczasem ilość „robotników pańskich”, zamiast w odpowiednim stosunku się zwiększać, najwidoczniej coraz więcej się zmniejsza⁶⁹.

Świadczą o tym również i późniejsze relacje, porównujące sytuację duszpasterstwa emigracyjnego, zwłaszcza liczbę księży i świątyn w Brazylii i Królestwie Polskim, wskazując na niekorzyść ostatniego⁷⁰.

W marcu 1914 roku naczelnik Urzędu Przedsiedleńczego Grigorij Glinka zwrócił się do metropolity mohylewskiego, arcybiskupa Wincentego Kluczyńskiego, zwierzchnika Kościoła rzymskokatolickiego w Cesarstwie Rosyjskim, z prośbą o rozpowszechnienie wśród duchowieństwa rzymskokatolickiego nowej broszury o przesiedleniu, wydanej w języku polskim, argumentując:

Uważam, że tak ważna sprawa jak przesiedlenie, dotycząca interesów gospodarczych nie może ująć uwadze miejscowego duchowieństwa rzymskokatolickiego. Pewny tego, zwracam się z prośbą o to, żeby duchowieństwo rzymskokatolickie mogło – wykorzystując swój autorytet – wyjaśnić swoim parafianom treść książki. W związku z tym prosiłbym o wytyczne dla duchowieństwa rzymskokatolickiego w Kraju Przywiślańskim⁷¹.

W odpowiedzi administrator archidiecezji mohylewskiej biskup Jan Cieplak zaznaczył:

duchowieństwo rzymskokatolickie Królestwa Polskiego nie podlega arcybiskupowi mohylewskiemu, a wchodzi w skład diecezji warszawskiej i sześciu innych. Przy tym pragnę podkreślić, że dla katolików, którzy chcą się przesiedlić, podstawowe znaczenie ma utwierdzenie ich w tym, że wszystkie ich religijne i oświatowe zapotrzebowania będą całkowicie zaspokojone. Dlatego konieczne jest, aby w miejscowościach zasiedlanych przez przedsiedleńców katolików – ludzi bardzo wierzących – były budowane ze środków Skarbu Państwa kościoły rzymskokatolickie. Ze Skarbu Państwa również musi być utrzymywane duchowieństwo i jego wyjazdy do wiernych mieszkających na przestrzeni obejmującej setki wiorst⁷².

⁶⁸ Ibidem, JI. 232-225.

⁶⁹ M. Ciemniewski, *Jakich kapłanów Kościołowi potrzeba?*, „Przegląd Katolicki”, 1902, nr 36, s. 566.

⁷⁰ M. Kriśań, *Chłopi wobec zmian cywilizacyjnych w Królestwie Polskim w drugiej połowie XIX – początku XX wieku*, Warszawa 2008, s. 89.

⁷¹ РГИА, Ф. 391. Оп. 5. Д. 1234. Л. 226-227.

⁷² РГИА, Ф. 391. Оп. 5. Д. 1234, Л. 241-242.

Sufragan mohylewski dołączył do swojego pisma adresy diecezji w Królestwie Polskim, jednak prośba do duchowieństwa rzymskokatolickiego w tych guberniach nie została rozesłana z powodu wybuchu pierwszej wojny światowej⁷³.

Poczynania Urzędu Przesiedleńczego z całą pewnością doprowadziłyby do zwiększenia liczby kościołów i księży katolickich na Syberii, jednak pierwsza wojna światowa i rewolucje 1917 roku, w wyniku których zaczęło się prześladowanie kleru i wiernych w czasach radzieckich, zakończyło na długi okres dzieje Kościoła rzymskokatolickiego na Syberii. Dopiero zmiany demokratyczne lat 80. XX wieku odnowiły działalność Kościoła na bezkresach syberyjskich.

⁷³ Adnotacja ołówkiem obok tych adresów. Ibidem, JI. 241.